

T. XVII (2014) Z. 3 (35)  
ISSN 1509-1074

**ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

War Reporting in 18th  
Century Polish Handwritten  
Newsheets

**Teatr wojenny  
w gazetach  
rękopiśmiennych  
czasów saskich**

Institut Historii  
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN  
ul. Podchorążych 2  
PL 30-084 Kraków  
e-mail: bozenapopiolek@poczta.onet.pl

**Bożena  
POPIOŁEK**

**KEY WORDS:**

Polish newsheets of the 18th century (avvisi),  
Polish worldview and mentality in the 18th  
century, politics as wars and diplomacy

**SŁOWA KLUCZOWE:**

gazety rękopiśmienne, czasy saskie,  
teatr wojenny, obraz świata,  
mentalność

**ABSTRACT**

Polish newsheets of the 18th century not only had a great influence on the attitudes and patterns of behaviour of their readers but also imprinted the stereotypes they peddled into the social consciousness of the Poles. A number of the newsheet editors had a considerable knowledge of both national and international politics, which they saw primarily in terms of waging wars and diplomatic gamesmanship. They tested their own opinions against the views of their readers thus helping to spread perceptions and attitudes that were already functioning in some sections of the public opinion or, alternately, popularizing new patterns of behaviour (funded on the ideas of pacifism and toleration). In either case, they helped to wake up in their readers an interest in the wider world.

**ABSTRAKT**

Staropolskie gazety rękopiśmienne miały niebagatelny wpływ na kształtowanie się postaw i wzorców zachowań, a wykreowane przez nie stereotypy trwale wpisywały się w społeczną świadomość. Wielu redaktorów gazet wykazywało dużą orientację w bieżących wydarzeniach politycznych tak krajowych, jak i międzynarodowych, skupiając swoją uwagę głównie na działaniach wojennych i rozgrywkach dyplomatycznych. Własne postrzeganie świata poddawali publicznej weryfikacji, stając się źródłem popularyzacji funkcjonujących w różnym środowisku społecznym poglądów, ale i utrwalając nowe wzorce zachowań — postawy pacyfistyczne czy tolerancyjne, niejednokrotnie też rozbudzając zainteresowanie światem.

## Streszczenie

Ważne miejsce w gazetach rękopiśmiennych epoki saskiej w Polsce zajmują aktualne wydarzenia polityczne, szczególnie zaś teatr wojenny — zmagania bitewne skłóconych przeciwników, zabiegi dyplomatyczne i rokowania pokojowe. Polscy redaktorzy gazet korzystali często z cudzoziemskich awizów, co sprawiało, że w ich relacjach znalazło się wiele informacji o sytuacji międzynarodowej ówczesnej Europy, ze szczególnym jednak naciskiem na sprawy istotne dla kraju. Ważny wpływ na charakter informacji miała także „optyka” gazeciarzy, którzy poruszali się w określonym kręgu i patrzyli na dziejącą się historię z niewielkiej perspektywy. Stąd też kreślony przez nich przekaz medialny był formą kronikarskiego zapisu faktów, bez możliwości głębszego wniknięcia w wydarzenia, a tym bardziej ich późniejszej oceny. Ów „teatr wojenny” wykreowany w prasie rękopiśmiennej pozwala na rekonstrukcję obszaru politycznej i geograficznej mentalności, sfery myślenia człowieka o mechanizmach politycznych i militarnych, posługiwania się przez niego pojęciem czasu i przestrzeni, w której rozgrywają się opisywane wydarzenia oraz kształtowania się pewnych schematów myślowych.

Gazety rękopiśmienne epoki baroku jako jedno z ważniejszych mediów informacyjnych tego okresu odgrywały istotną rolę w procesie upowszechniania pewnych wiadomości oraz poznania świata<sup>1</sup>. Miały też niebagatelny wpływ na kształtowanie się rozmaitych postaw i wzorców zachowań, a wykreowane przez nie stereotypy trwale wpisywały się w społeczną świadomość. Zarówno forma przekazu, jak i zasób treści rękopiśmiennych nowin, których redaktorzy koncentrowali się na sprawach ważnych, ale i porywających przeciętnego czytelnika, czynią z nich istotne źródło poznania mentalności dawnego społeczeństwa. Nadal jednak trudno jest ocenić jednoznacznie wartość informacyjną gazet, biorąc pod uwagę niewielki zasięg tego medium, szybką dezaktualizację informacji czy specyficzny dobór wiadomości, gdzie jednym z ważnych kryteriów były indywidualne zainteresowania redaktora i/lub zamawiającego, czy też możliwość pozyskania stosownych informacji. Nie to jednak stanowiło o ich popularności. Wartość gazet rękopiśmiennych tkwiła przede wszystkim w ich cykliczności, relacyjności i epickości, swoistym systematycznym „opisie świata”, który przybliżał czytelnika do odległych wydarzeń i postaci, wprowadzał go w realny, choć nieosiągalny dla wielu odbiorców świat, pozwalał czuć się zarazem widzem i uczestnikiem wydarzeń, kształtował jego ogląd rzeczywistości i stymulował jego wyobrażenie o dziejących się wydarzeniach. Redaktorzy gazet rękopiśmiennych, dysponując zwykle przetworzoną już wiedzą o przebiegu rozmaitych wydarzeń, pozyskaną od przeróżnych informatorów lub cytowaną z prasy cudzoziemskiej, podawali do publicznej wiadomości te informacje, które w ich mniemaniu mogły zaspokoić zainteresowanie polskiego odbiorcy. Wielu z nich wykazywało znaczną orientację w bieżących wydarzeniach politycznych tak krajowych, jak i międzynarodowych (Jan Kazimierz Rubinkowski, F. Cichocki, Moczydłowski, Tchórzewski, Antoni Ignacy Gibes), będąc baczными obserwatorami europejskich wydarzeń i uzupełniając swoją wiedzę z cudzoziemskich pism<sup>2</sup>. W ten sposób własne postrzeganie świata poddawali publicznej weryfikacji, nierzadko sta-

---

<sup>1</sup> K. Maliszewski, *Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku. Studium z dziejów kształtowania się i rozpowszechniania sarmackich stereotypów wiedzy i informacji o „Theatrum mundi”*, Toruń 1990; tenże, *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej. Studia z dziejów kształtowania się form i treści społecznego przekazu w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Toruń 2001; K. Zawadzki, *Początki prasy polskiej. Gazety ulotne i seryjne XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2002.

<sup>2</sup> Zob. K. Maliszewski, *Obraz świata i Rzeczypospolitej...*, s. 68.

jąc się źródłem popularyzacji funkcjonujących w różnym środowisku społecznym stereotypów<sup>3</sup>, ale i utrwalając nowe wzorce zachowań — postawy pacyfistyczne czy tolerancyjne, niejednokrotnie też rozbudzając zainteresowanie światem. Umiejętność zdobywania informacji, ich odpowiedniego wyeksponowania i akcentowania rzeczy istotnych z punktu widzenia dziejących się wydarzeń niewątpliwie wywierała wpływ na odbiorcę, dając mu jednocześnie sugestię bezstronności przekazu. Warto zwrócić uwagę na fakt, że redaktorzy pisanych nowin wywodzili się głównie z dość mobilnego środowiska miejskiego, co zapewniało im łatwy dostęp do informacji z różnych obszarów Europy, a nawet znanego wówczas świata (poczmistrze, kupcy, rezydenci), ale różniącego się — jak sądzę — mentalnie od środowiska swoich odbiorców, którymi były głównie elity szlacheckie czy patrycjat miejski. Mimo to ta swoista międzystanowa i międzykulturowa wymiana informacji i poglądów prowadziła do powstania zasadniczo spójnego i jednorodnego obrazu świata, szczególnie w przypadku tworzenia się społecznych postaw i wzorców zachowań wobec obcych czy wrogów<sup>4</sup>. Gazeciarze tworzyli zresztą swoje nowiny dla względnie wyrobionego politycznie i mentalnie odbiorcy, który miał kontakt tak z wielką polityką, jak i potrafił właściwie ocenić dostarczany mu materiał informacyjny. Należy jednak podkreślić, że w sytuacji zmieniających się stale konfiguracji politycznych — zawiązywanych sojuszy, tworzenia faksji i sprzyjania różnym stronom konfliktów — trudno jest jednoznacznie określić definicję wroga. Często bowiem polityczne racje, a nierzadko i osobiste korzyści, skłaniały do sympatyzowania z siłami powszechnie uważanymi za wrogie. Jeszcze trudniej jest poznać rzeczywiste stanowisko polityczne czy poglądy redaktorów newsów, a nawet ich odbiorców przez pryzmat dostępnych źródeł.

Jak wspomniano, w Rzeczypospolitej gazety rękopiśmienne stanowiły — obok korespondencji — pożądane i powszechnie oczekiwane źródło informacji, łącząc czytelnika z odległym i fascynującym światem wydarzeń politycznych i dziejącej się historii. Nie wszyscy oczywiście mogli zaspokoić ciekawość i głód informacji

---

<sup>3</sup> O kształtowaniu się stereotypów zob. m.in. *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1991; *Narody i stereotypy*, pod red. T. Walas, Kraków 1995; zob. też D. Rołnik, *Obraz cudzoziemców i cudzoziemszczyzny w polskim społeczeństwie szlacheckim czasów Stanisława Augusta (1764–1795). O uwarunkowaniach kształtowania się stereotypowych wyobrażeń obcych w Rzeczypospolitej*, [w:] *Staropolski ogląd świata*, red. B. Rok, F. Wolański, Wrocław 2004, s. 319–332.

<sup>4</sup> Zob. B. Popiołek, *Tematyka węgierska w polskich gazetach rękopiśmiennych z przełomu XVII i XVIII wieku*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 3: Studia Historica I (2001), s. 19–32; taż, *Swoi i obcy w mentalności szlachcianek polskich przełomu XVII i XVIII w.*, [w:] «“Своё” и “Чужое” в культуре», *Сборник статей и материалов всероссийской научной конференции с международным участием „Человек и мир человека” 20 мая 2010 года*, Барнаул–Рубцовск 2011, s. 93–108; taż, *Warszawskie nowiny w listach Jadwigi Rafałowiczówny do Henryka Denhoffa i Elżbiety Sieniawskiej*, [w:] *Epistolografia dawnej Rzeczypospolitej*, T. I: *XV–XVII wiek*, pod red. P. Borka i M. Olmy, Kraków 2011, s. 227–240.

poprzez dostęp do rękopiśmiennych awizów, które chociaż dość popularne w tej epoce, stanowiły jednak kosztowną rozrywkę elit<sup>5</sup>. Jak wskazują rachunki księcia Jerzego Ignacego Lubomirskiego (1687–1753), chorążego wielkiego koronnego, dwuletnia prenumerata (lata 1745–1746) rękopiśmiennych i drukowanych gazet polskich i francuskich kosztowała go 38 czerwonych złotych<sup>6</sup>. Na kupno bieżących nowin nie mogła sobie pozwolić Joanna Potocka (zm. 1733), strażnikowa koronna, która ciągle skarżyła się swojej zamożnej bratowej Elżbiecie Sieniawskiej (1669–1729), kasztelanowej krakowskiej, na brak aktualnych wiadomości i prosiła o przesyłanie starych, przeczytanych już gazet. A więc rola ówczesnej gazety nie ograniczała się wyłącznie do dostarczania bieżących nowin, ale w momencie dezaktualizacji informacji stawała się swego rodzaju podręcznym zbiorem ciekawostek o świecie. Inni odbiorcy niepunctualność w dostawach prenumeraty przyjmowali z niezadowoleniem. Przykładem jest wspomniana Elżbieta Sieniawska, która rzadko wybaczała opóźnienia. Jej toruński dostawca Jakub Kazimierz Rubinkowski tłumaczył się w jednym z listów:

Z podziwieniem czytam list Pański WX Mci Dobrodziejki, że nie doszły gazety rąk Pańskich, nie wiem jak by to być mogło, bo ja tak acuratissime obserwuję mandata WX Mci Dobrodziejki jako Ewangelię Świętą i żadnej jeszcze od początku posługi mojej nie opuściłem poczty [...], jeżeli zaś wrocławskich gazet, niemieckich, kiedy albo tu późno stanie, albo nie przyjdzie, ale inne occurrence punktualnie posyłam...<sup>7</sup>.

Zamiłowanie człowieka baroku do rzeczy niezwykłych i ekscytujących, czy wręcz dramatycznych znajduje wyraźne odzwierciedlenie w tematyce rękopiśmiennych wiadomości, gdzie zasadnicze miejsce zajmują aktualne wydarzenia polityczne, szczególnie zaś swego rodzaju teatr wojenny — zmagania bitewne rozmaitych przeciwników, zabiegi dyplomatyczne, montowane koalicje i rokowania pokojowe. Możliwość korzystania polskich gazeciarzy z cudzoziemskich awizów — tłumaczenia i zapożyczenia informacji — sprawiała, że ich relacje naszpikowane były wiadomościami o charakterze międzynarodowym, ze szczególnym jednak naciskiem na sprawy istotne dla kraju. Wiele miejsca w rękopiśmiennych awizach polscy redaktorzy poświęcali więc tym nowinom, w których można było odnaleźć informacje z krajów nieodległych i graniczących z Rzeczpospolitą. To swoiste *imago mundi*, choć zawężone do wybranych problemów ówczesnego świata stanowi interesującą kategorię badawczą. Nieustanne konflikty toczone z udziałem

<sup>5</sup> O odbiorcach gazet zob. K. Maliszewski, *Obraz świata i Rzeczypospolitej...*, s. 41–46.

<sup>6</sup> Konotacja gazet dla Jaśnie Oświeconego Książęcia Jego Mości Lubomirskiego, generała aktualnego kawalerii wojsk saskich JKM Generała i komendanta *en chef* gwardii konnej kor[onnej], Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie (dalej cyt. CPAH Lwów), fond 835, opis 1, spr. 1583, k. 1.

<sup>7</sup> J.K. Rubinkowski do E. Sieniawskiej, brak daty, BCz rkps 5933, nr 34346.

Polski na początku XVIII wieku (m.in. wojna północna 1700–1721, wojna o sukcesję polską 1733–1735) lub w pobliżu jej granic (wojny tureckie 1709–1718, wojna o sukcesję austriacką 1740–1748) oraz brak dostępu do rzetelnej informacji, a wręcz powszechna dezinformacja powodowały, że gazety pisane zaspokajały społeczne oczekiwania, przekazując wieści o zbrojeniach, ruchach wojsk i zamiarach przeciwnika, kreując przy tym jego najczęściej negatywny i mocno przerysowany wizerunek. Zasadniczy wpływ na charakter tych przekazów miały aktualne relacje z wrogami czy potencjalnymi sojusznikami oraz ich niewątpliwa ranga polityczna w rozgrywających się konfliktach. Bez trudu możemy też dostrzec w niektórych relacjach elementy sympatii dla określonych sił politycznych, szacunku, a nawet podziwu dla dokonań wrogich armii czy jej wodzów. Część redaktorów starała się jednak zachować bezstronność i pewną powściągliwość wobec aktorów politycznych dramatów i nie wartościować swoich przekazów. Istotny wpływ na charakter informacji miała także „optyka” gazetarzy, którzy poruszali się w określonym kręgu i patrzyli na dziejącą się historię z niewielkiej perspektywy. Stąd też kreślony przez nich przekaz medialny był formą kronikarskiego zapisu faktów, bez możliwości głębszego wniknięcia w wydarzenia, a tym bardziej ich późniejszej oceny. Fascynujący był sam fakt gromadzenia znacznej liczby faktów i ich rejestracji w społecznym odbiorze.

W zależności od dziejących się wydarzeń ciężar zainteresowania teatrem wojennym skupiał się na coraz to innych aktorach politycznego dramatu, ale zasadniczo — niezależnie od okoliczności — dominowały w przekazach prasowych relacje o postawie Szwecji i jej władcy Karola XII, Rosji i reprezentującym ją carze Piotrze I, Francji, Brandenburgii, muzułmańskiej Turcji oraz Austrii. Odpowiadało to zaangażowaniu politycznemu szlacheckiego społeczeństwa, jego aktywności i dynamice zachodzących zmian. Relacje zdecydowanie oparte na prasie zagranicznej przytaczają wieści z Europy Zachodniej, skupiając się na wydarzeniach w Italii, Hiszpanii, Anglii czy Holandii, które absorbowały uwagę czytelników bardziej zorientowanych w sytuacji, wyrobionych politycznie i zdających sobie sprawę z dyplomatycznych zależności. Wielu magnatów odwiedziło w młodości kraje europejskie w ramach podróży edukacyjnych i miało wyrobiony pogląd na ich temat<sup>8</sup>. Panowanie saskie w Polsce dodatkowo otworzyło drogę na zachód Europy, przyciągając dyplomatów i dworzan obu państw — Polski i Saksonii, co niewątpliwie wpłynęło na poszerzenie horyzontów geograficznych i politycznych także szerszych kręgów społecznych. Rosnąca w XVIII wieku popularność „tury kawalerskiej” spowodowała, że i kobiety chętniej uczestniczyły w zagranicznych podróżach, a ich

---

<sup>8</sup> Zob. np. F. Wolański, *Europa jako punkt odniesienia dla postrzegania przestrzeni geograficznej przez szlachtę polską osiemnastego wieku w świetle relacji podróżniczych i geograficznych*, Wrocław 2002; T. Billewicz, *Diariusz podróży po Europie w latach 1677–1678*, wstęp i komentarz M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa 2004; A. Markiewicz, *Europa w dzienniku podróży Aleksandra Jana i Jana Stanisława Jabłonowskich z lat 80. XVII wieku*, [w:] *Staropolski ogląd świata — problem inności*, red. nauk. F. Wolański, Toruń 2007, s. 150–161.

zainteresowanie światem i polityką niewątpliwie wpłynęło również na wzrost czytelnictwa i prenumeraty gazet rękopiśmiennych (Elżbieta Sieniawska, Anna Radziwiłłowa, Konstancja Marianna Szczuczyna, Joanna Potocka).

Doniesienia o zbrojeniach i przygotowaniach do wojennej rozgrywki — rzeczywistej lub domniemanej — zwykle nie umykały uwagi opinii publicznej i były eksponowane w rękopiśmiennych newsach. Towarzyszyły im też informacje o podejmowanych rokowaniach pokojowych lub kongresach dyplomatycznych jako nieodłącznej części działań wojennych. „Pocza cudzoziemska dobre bardzo przyniosła nowiny, że Pokój Generalny między Francuzem i colligatami już całe doszedł i już *actualiter* promulgowany i publikowany z ukontentowaniem wszystkich...” — informował jeden z redaktorów na wieść o pomyślnym zakończeniu rokowań w Utrechcie w 1713 roku<sup>9</sup>. Większość gazeciarzy, wpisując się w oczekiwania społeczne, wyrażała niepokój z powodu grożących konfliktów i radość, gdy tylko pogłoski o nich okazały się bezpodstawne, lub gdy rokowania pokojowe osiągały pozytywny skutek.

W gazetkach sporo jest też relacji o poczynaniach niewielkich, ale liczących się w politycznych rozgrywkach państw — Holsztynu, Danii, a nawet odległej Portugalii. Pokazuje to dobrą orientację redaktorów w europejskich układach geopolitycznych. Nieustannie uwagę redaktorów i odbiorców przyciągała Francja, której prestiż w politycznym świecie pozostawał wysoki, mimo faktu, iż podziwiany i znienawidzony jednocześnie Ludwik XIV schodził z politycznej sceny, a jego następcy nie posiadali autorytetu starego króla. Niemalą uwagą zawsze też cieszył się dwór cesarski i wydarzenia kreowane przez jego sojuszników i wrogów.

Na początku XVIII wieku polskie relacje prasowe zdominowały oczywiście działania wojsk szwedzkich i rosyjskich w Europie, a szczególnie w Polsce i tocząca się wojna północna. Redaktorzy koncentrowali się głównie na opisie ruchów wojsk, zwycięstwach i klęskach oraz podejmowanych akcjach mediacyjnych. Istotne wydawały się również z punktu widzenia interesów polskich działania skierowane przeciwko ludności cywilnej — kontrybucje, zaciągi, podatki czy wojskowe nadużycia. W gazecie pisanej z Krakowa w 1702 roku czytamy na przykład, że Szwedzi nałożyli już trzecią kontrybucję na miasto i chcą w nim kwaterować wojsko — „Szwedzi po okupie od ognia naznaczyli teraz pogłównę; zabierają działa i amunicję, które spławiają Wisłą przez Sandomierz, Toruń do Gdańska”<sup>10</sup>. Polscy hetmani oczekiwali w tym czasie na dalsze posunięcia wroga, zaś gen. Magnus Stenbock (1663–1717), najzdolniejszy ze szwedzkich dowódców, czynił zaciągi ochotników wśród Wołochów, ale jak komentował autor newsa — więcej było wśród tych ochotników Polaków niż Wołochów. Wśród tych informacji nie brak oczywiście wzmianek o udziale

<sup>9</sup> Nowiny z Warszawy 27 IV 1713, AGAD, Archiwum Publiczne Potockich (dalej cyt. APP), 163a, t. 44.

<sup>10</sup> Nowiny z Krakowa, 1 X 1702 r., Biblioteka Kórnicka (dalej cyt. BK), mf 01031, k. 1–2.

w wojnie wojsk saskich, rosyjskich i polskich, a także zmaganiach dyplomacji francuskiej i duńskiej, które pilnie obserwowały wydarzenia w Rzeczypospolitej<sup>11</sup>.

Z kolei wpływ na ocenę polityki rosyjskiej w tym czasie miała niewątpliwie obecność wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej i pozycja cara Piotra I jako głównego — obok Karola XII i odległego Ludwika XIV — rozgrywającego w konflikcie północnym<sup>12</sup>. Stąd uwaga redaktorów skupiała się z jednej strony na nadużyciach i bestialstwie wojsk rosyjskich, z drugiej zaś na ocenie politycznych działań cara i jego dyplomacji, które znacząco dotykały także interesów polskich magnatów. Okrucieństwo wojny — ranni i zabici, łupy wojenne i klęski żywiołowe spadające na objęte działaniami militarnymi tereny — było jednym z najważniejszych elementów toczących się działań, które zajmowało wiele miejsca w gazetach. Tematyka militarna i atmosfera wywołanego nią napięcia cieszyła się zresztą ogromną popularnością, co nie powinno dziwić w kraju, gdzie każdy szlachcic czuł się rycerzem. W notatkach prasowych odnajdziemy więc sporo informacji w rodzaju: „Moskwa [która tu została] chwala Bogu lepiej się z ludźmi ubogimi obchodzi, niżli przedtem, których ni w czym bardziej nie obciąża jako, gdy ich dla siana dla koni swoich...”<sup>13</sup>, lub „dnia wczorajszego Moskwa pod miastem [Toruniem] pasterkę dziewkę, że nie była powolna, tyrańsko zabili”<sup>14</sup>. Inny raz zaś:

Koło Gdańska znów mamy wielkie uciemiężenie od Moskwy, którzy tu zimowali na okrętach swoich, albowiem dowiedziawszy się o rozruchach w Meklemburży, zakładają sobie jakieś pretensje do miasta tutejszego *et non constant* pod jakim pretekstem, waząc się cła przy porcie morskim stanowią, nikogo nie wpuszczając i nie wypuszczając bez agrawacyi, dlaczego magistrat umyślnie posyła sekretarza swego do Petersburga

— jak informował redaktor gazety w 1719 roku<sup>15</sup>.

To, że w centrum zainteresowania redaktorów gazet rękopiśmiennych tak polskich, jak i zagranicznych znajdowała się Rosja czasów Piotra Wielkiego i jego następców, wynikało z faktu, iż ten rozległy kraj wyrastał na ważne europejskie mocarstwo i liczącego się animatora europejskiej polityki w rejonie Europy Środ-

<sup>11</sup> Nowiny z Krakowa, 12 VII 1711 r., BK, mf 01026, k. 1–2.

<sup>12</sup> Por. A. Kępiński, „Lach i Moskal”. *Z dziejów stereotypu*, Warszawa 1990; J. Orłowski, *Z dziejów antypolskich obsesji w literaturze rosyjskiej (do r. 1917)*, Warszawa 1992; A. Giza, *Polaczkanie i Moskale — wzajemny ogląd w krzywym zwierciadle 1800–1917*, Szczecin 1993; D. Rolnik, *Obraz Rosji i Rosjan w opiniach polskiej szlachty koronnej wschodnich Kresów Rzeczypospolitej w latach 1788–1793. Z dziejów stereotypu Rosji i Rosjan w Polsce doby nowożytnej*, [w:] *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2002, s. 290–304; A. Nie wiara, *Procesy kategoryzacyjne a kulturowe konstruowanie obrazu „innego” (Moskwicin — Moskal — Rosjanin)*, [w:] *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, pod red. A. de Lazari, Warszawa 2006.

<sup>13</sup> Nowiny z 4 III 1719 r., BCz rkps 2739 IV, k. 19.

<sup>14</sup> Z Torunia, BCz rkps 2741 IV, k. 5v.

<sup>15</sup> Gazeta 1719–1723, Nowiny z kwietnia 1719 r., BCz rkps 2739 IV, k. 69.



kowo-Wschodniej, co jeszcze nie wszyscy potrafili docenić. Bezpośredni kontakt i niemal codzienne doświadczenia polskiego społeczeństwa wynikające z obecności rosyjskich wojsk na terenie Rzeczypospolitej kształtowały wyobrażenia o lekceważonym przez długi czas przeciwniku. Często charakter tychże relacji zależał od osobistych doświadczeń informatorów i redaktorów nowin rękopiśmiennych lub opcji politycznej przyjętej przez odbiorców — zwolenników bądź przeciwników politycznego sojuszu z Moskwą w okresie wojny północnej. Stąd nierozwiązana aż do 1721 roku kwestia zagrożenia militarnego i politycznego z jej strony pozostawała w sferze priorytetowych zainteresowań redaktorów i odbiorców —

Car, jako słyhać, chce się już akomodować i *mediationem* angielską i francuską przyjmować, ale pono już za późno będzie, gdyż Francja żadną miarą Ruskich cierpieć nie może, aby się rozpościerali na nim [Bałtyku — przyp. B.P.] i aby Szwecja wszelkie awulsa tak, jak przed tym *in possessionem* miała, tedy powątpiewają, aby Car JMć na to *bonis movis* zezwolił<sup>16</sup>.

W kolejnej gazecie redaktor nowin potwierdzał informację, że car chciałby pozyskać mediację francuską i angielską, ale „Francja Rusków nie chce cierpieć *in mari Baltico*, aby się mieli rozpościerać”<sup>17</sup>.

Coraz więcej miejsca w prasie rękopiśmiennej po 1700 roku zajmują też wieści o Brandenburgii–Prusach, której militarny rozwój i rosnącą agresywność polityczną dostrzegają redaktorzy. Pogardliwe pierwotnie oceny politycznych zakusów Brandenburgii z czasem przybierają charakter ostrzeżeń zaprawionych obawą o przyszłe relacje z niebezpiecznym sąsiadem<sup>18</sup>.

Brandenburgczyk zamyśla od polskich ścian na granicach swoich linią rozciągnąć wojska od Litwy aż do Pomeranii, będąc zirytowany podobno umyślnie przez swego ministra w Regensburgu komunikacją dekretu na Toruńczanów forowanego wszystkim posłom dysydenckim, ale to strachy nie na lachy, ale na wróble, bo ci Panowie do polskich sądów nie należą całe, *alias* by do tych Ichmościów zjeżdżać na relaksacją onych trzeba było. Aleć mocny Bóg, że odwróci wszystkie burze...<sup>19</sup>.

Pruskie „wycieczki” na tereny przygraniczne, nękanie ludności, porwania i grabieże już nie tylko ubogich ludzi, ale i mieszczan czy znaczniejszej szlachty, wywoływały oburzenie polskich informatorów. Niektórych redaktorów cieszyły więc wieści, że „w wojsku koronnym jako słyhać wielka ochota do wojny z Brandeburczykiem,

<sup>16</sup> Nowiny z holsztyńskich krajów z 20 XII 1719 r., BCz rkps 2739 IV, k. 98

<sup>17</sup> Tamże, k. 115.

<sup>18</sup> O kształtowaniu się polsko-pruskiego stereotypu zob. D. Łukasiewicz, *Polska i Polacy w charakterystykach pruskich z lat 1772–1815: stereotyp pruski czy oświeceniowy?*, „Przegląd Historyczny” 1994, z. 4, s. 363–390.

<sup>19</sup> Gazeta dla E. Sieniawskiej 1700–1725, BCz rkps 2741 IV, k. 11.

do której i JM Pan Krakowski [Adam Mikołaj Sieniawski, kasztelan krakowski — przyp. B.P.] nie zdaje się być daleki ambitny, co *ex maximo* wojsko Rzeczypospolitej kontentuje<sup>20</sup>. Problem w tym, że uwaga starego hetmana (zm. 1726) skierowana była raczej na południowy wschód niż północ, a jego ocena sytuacji nie miała już wielkiego wpływu na przyszłe wydarzenia.

W przygotowaniu stosownych nowin ważną rolę odgrywali bowiem informatorzy — dyplomaci, żołnierze, dezercerzy, kupcy czy podróżnicy, których doświadczenia i relacje stanowiły pożywkę dla przygotowujących prasowe newsy redaktorów<sup>21</sup>. Zwykle też temat i jakość przekazywanych wiadomości zależała od natężenia konfliktu z przeciwnikiem, indywidualnych zainteresowań i doświadczeń zamawiającego tekst odbiorcy, bądź fantazji pozyskanego informatora. Wiele było w tych doniesieniach prasowych informacji bałamutnych, nie potwierdzonych lub zgoła fałszywych — plotek i pogłosek — ale w okresie powszechnego zagrożenia i niepokoju czy intensyfikacji działań wojennych każda wiadomość wydawała się cenna i potrzebna<sup>22</sup>. W zależności od przekazu prasowe wieści mogły złagodzić społeczne nastroje lub przeciwnie, podnieść temperaturę wrażeń, a nawet wywołać panikę. „Po staremuż tu w mieście naszym jest jakieś *suspectum* bojaźni, kiedy pryncypialniejsi kapitalistowie *clandestine* wywożą swoje depozyta do Gdańska, obawiając się jakiej irrupcyi sąsiedzkiej<sup>23</sup> — pisał jeden z redaktorów. Inny zaś podsycał niepewność w sprawie wojny z Turcją — „od Szafirowa, kanclerza rosyjskiego, przyszła wiadomość, że Szwecja próbuje namówić Turcję na atak na Polskę, zaś cara zapewniał, by zechciał utrzymać pokój z Turcją, a gdyby zdarzały się incydenty tureckie na granicy, to surowo karać wszystkich zaburzających pokój<sup>24</sup>. Wieści dramatyczne czy niezwykle sprzedawały się lepiej niż informacje o pogodzie czy cenach zbóż, trudno więc winić informatorów, że koncentrują się głównie na relacjach, które wzbudzały zainteresowanie i emocje odbiorców. Kiedy więc zginął król Szwecji Karol XII, redaktorzy prasy rękopiśmiennej od razu zwrócili uwagę na niepokojące zachowania polityczne krajów ościennych, a zwłaszcza Rosji. Jeden z redaktorów odnotował, że „JMć car z carową JMć 14 III [1719] tu stanął i przed wyjazdem swoim stamtąd otrzymał listy od królowej JMci szwedzkiej [*Ulryki Eleonory*], która *notificavit* śmierć nieboszczyka króla [*Karola XII*] i onej na tron postanowienie<sup>25</sup>.

<sup>20</sup> Gazety z lat 1715–1726, notatka z września 1725 r., Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. AN), mf J-11278 (sygn. 1495), k. 57.

<sup>21</sup> B. Popiołek, *Między prawdą a plotką. Prasa rękopiśmienna epoki saskiej jako źródło do historii mentalności*, [w:] *Sic erat in factis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, pod red. nauk. E. Kościak, R. Żerlika, F. Wolańskiego, Toruń 2012, t. II, s. 295–309.

<sup>22</sup> Por. tamże.

<sup>23</sup> Gazety dla E. Sieniawskiej 1700–1725, BCz rkps 2741 IV, k. 11.

<sup>24</sup> Gazeta dla E. Sieniawskiej 1700–1725, BCz rkps 2741 IV, k. 151.

<sup>25</sup> Nowiny z Petersburga z 20 III 1719, BCz rkps 2739 IV, k. 39.

Zainteresowanie redaktorów nieustannie budziła Turcja — odwieczny niemal, ale szanowany wróg — której aktywność w tym okresie nie słabła<sup>26</sup>. Turcja postrzegana była przez pryzmat silnie zakorzonego w polskim społeczeństwie chrześcijaństwa. Z gruntu chrześcijański model rozumienia świata miał zasadniczy wpływ na ocenę tureckich działań i samej Porty, traktowanej ciągle jako kraj barbarzyński. Polityka turecka przykuwała polską uwagę szczególnie w okresie pertraktacji pokojowych w 1714 roku. Niemalą ciekawość wzbudzały też jej relacje z Persją, gdzie — jak słusznie zauważano — coraz większe wpływy usiłowała zdobyć Rosja. „Petersburg nie próżnuje [...] respektem interesów Państwa Rosyjskiego do Persji świeżo znaczne subsydia posłał, gdzie też nowy uzurpator zaczyna się rozpościerać z wojskami swemi”<sup>27</sup>. Tym większą radość przyniosła wzmianka w gazecie z 1725 r. — „*ab Oriente confirmat*, że Turcy znaczną nad Persami otrzymali wiktoria”<sup>28</sup>. Niepewność wobec poczynań dyplomacji tureckiej powodowała, że każdy ruch jej wojsk wzmagał ostrożność polską. „Tatarowie na Budziakach mają konie opasać do ordynansu, nie gdzie indziej tylko ku granicom polskim [*ruszą*], inni twierdzą, że ku Belgradowi obrócą się te imprezy tak tatarskie, jako i tureckie” — dawał wyraz swoim niepokojom jeden z redaktorów<sup>29</sup>. Zdawano sobie przy tym sprawę, że mimo aktywności siły Turcji są coraz słabsze, nadal jednak była przedmiotem politycznej uwagi i ważnym elementem gry dyplomatycznej.

Wyrazem postrzegania ówczesnej Europy jako chrześcijańskiego imperium było zainteresowanie redaktorów gazet wieściami z Rzymu i traktowanie papieża jako suwerennego władcy i depozytariusza świętej wiary, a samej Stolicy Apostolskiej jako centrum dyplomacji europejskiej. Mimo zmieniających się konfiguracji politycznych papież ciągle był uważany za jednego z głównych mediatorów, chociaż utracił swoją pozycję w tym względzie po pokoju westfalskim (1648 r.). Na stanowisku redaktorów ważyło przy tym zdecydowanie konfesyjne postrzeganie Europy jako wspólnoty chrześcijańskiej, aczkolwiek gazeciarze mieli świadomość istniejących podziałów religijnych i ich politycznych konsekwencji. Z uwagą więc śledzono papieskie konklawe w 1724 r. jako efekt politycznej rywalizacji między dworami hiszpańskim, francuskim i wiedeńskim<sup>30</sup>. Stąd również czerpano informacje o licznie nawiedzających miasto nad Tybrem koronowanych głowach — Marii Kazimierze Sobieskiej, jej synu Aleksandrze i jej wnuczkach czy jej zięciu, pretenście do angielskiego tronu Jakubie III Stuarcie.

---

<sup>26</sup> Por. D. Kołodziejczyk, *Obraz sultana tureckiego w publicystyce staropolskiej*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją*. T. 1: *Przestrzeń kontaktów*, red. nauk. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń 2009, s. 11–19.

<sup>27</sup> Nowiny z Prus 1715 r., AN Kraków, mf J-11278 (rkps 1495), k. 1.

<sup>28</sup> Nowiny z Lublina z 14 X 1725 r., AN Kraków, mf J-11278 (rkps 1495), k. 10.

<sup>29</sup> Nowiny ze Lwowa, 1 V 1715, AN Kraków, mf J-11278 (rkps 1495), k. 2.

<sup>30</sup> Nowiny J.K. Rubinkowskiego dla E. Sieniawskiej, Toruń 1 V 1724, BCz rkps 2748 IV.

Zainteresowanie prasą — głównie cudzoziemską — wzrastało w okresie wojennej zawieruchy.

Przyszła tu wiadomość od JOW. P. Krakowskiego [Adama Mikołaja Sieniawskiego — przyp. B.P.] H[etmana] W[ielkiego] K[oronnego] z Ukrainy, że Moskwy siedemnaście pułków stoi pod Kołomakiem niedaleko Połtawy, którzy wszystkich Niemców od siebie alienują, tylko sami Moskale komendy mają [...]. O ordzie pograniczny jest wiadomość, że z kałmukami moskiewskimi jakową temi czasy mieli okazyja, ale z czym szczęściem jeszcze *non constant*<sup>31</sup>.

Podobne zainteresowanie, podszyte niepokojem, wywołała w 1720 roku wieść, że „z Petersburga o niczym, jako o preparamentach wojennych głoszą, ale teraz koło nich nie tak się skrzętnie uwijają”<sup>32</sup>. Potwierdzenia doniesień prasowych szukano zwykle w bardziej wiarygodnym źródle, jakim była korespondencja z osobami dobrze poinformowanymi czy rozmowy z uczestnikami wydarzeń. Stąd też gazetki nierzadko przybierają formę listu, a redaktorzy przytaczają podawane do publicznej wiadomości fragmenty listów znanych osób — rzeczywiste lub spreparowane. Przykładem może być korespondencja Stanisława Chomentowskiego (1673–1728), wojewody mazowieckiego, który przebywał jako poseł polski w Rosji na przełomie 1719 i 1720 roku, ilustrująca nowiny prasowe —

Car JMć powrócił i jako miałem relacją, że dziś z ministrami swemi aż do południa i dalej konferował w interesie naszym... We wtorek zaproszeni byliśmy na bankiet do JMć pana kanclerza Gołowkina, gdzie Car JMć był wesół, potem zaprosił nas do pięknego jachtu, który sami ruscy ludzie budowali, wszystek we środku w kryształowych oknach i chińskimi tablicami pięknie tafłowany, okna kryształowe, gdzie przy różnych zdrowiach kolację z holenderska dano<sup>33</sup>.

Chomentowski, olśniony bogactwem i rozwojem militarnym Rosji, wrócił przekonany o jej niezwykłej potędze i konieczności utrzymania dobrych z nią kontaktów.

Zainteresowaniem czytelników cieszyły się często osoby władców, dowódców, znaczniejszych posłów czy postaci powszechnie znanych, których czyny lub charakter wydawały się godne uwagi. Do takich postaci z pewnością należała osoba cara Piotra I, który osobiście znany był sporej grupie polskich magnatów, przebywając w ich dobrach w charakterze gościa (m.in. Sieniawscy) lub wroga i okupanta. Jego osoba zdominowała więc relacje cudzoziemskie aż do roku 1725, kiedy to niespodziewanie car zachorował i zmarł. Śledzono więc uważnie każdy jego krok, podobnie jak i carskich ministrów, bawiących w kręgu polskich magnatów czy w czasie ich podróży zagranicznych. W kwietniu 1720 r. prasa rękopiśmienna

<sup>31</sup> Gazety dla E. Sieniawskiej 1700–1725, BCz rkps 2741 IV, k. 79.

<sup>32</sup> Nowiny rękopiśmienne dla Elżbiety Sieniawskiej, 29 IV 1720, BCz rkps 2739 IV, k. 173.

<sup>33</sup> Fragment listu S. Chomentowskiego z 10 V 1720 r., BCz rkps 2739 IV, k. 177.

donosiła o podróży cara do Paryża: „Cara JM zapewne się tu spodziewamy, król francuski w całym państwie swoim nakazał, aby go wszędzie *humanissime* przyjęto i 4 znacznych oficerów z ludźmi [...] posłał i co dzień 4 tysiące liwrow na traktament *impundant*”<sup>34</sup>. To znów redaktorzy rozwodzili się nad brutalnym postępowaniem cara wobec własnego syna Aleksego Piotrowicza. Jedna z gazet donosiła, że Piotr I otoczył kościół w Petersburgu wojskiem i zmusił magnatów rosyjskich do pozbawienia korony Aleksego Piotrowicza, a przy tym „uznania pro *legitimo successore* carewicza Piotra Piotrowicza i jemu poprzysięć *fidelitatem*”, ponieważ „przez osobliwy uniwersał cara” ogłoszono, że carewicz Aleksy nie ma być sukcesorem tronu rosyjskiego<sup>35</sup>.

Kiedy brakło osoby cara Piotra z równym zainteresowaniem czy i uszy gazetarzy zwróciły się ku Rosji jego następców, by śledzić tamtejsze wydarzenia i ich wpływ na losy Europy. Z wielkim zainteresowaniem redaktorzy opisywali działania carowej Katarzyny I, a później walkę o tron carski. Z nieukrywaniem żalem gazety donosiły o śmierci carówny Natalii, która umarła w Moskwie 3 XII 1729 r. po długiej i ciężkiej chorobie i głębokim żalu jej brata, „której car dostatecznie odżałować nie może, nie tylko, że ją serdecznie kochał, ale że będąc w młodym wieku, bo nad lat 15 nie miała, wydawała z siebie osobliwe mądrości i innych cnót dowody”<sup>36</sup>. Notatka prasowa zdecydowanie wpływała na opinię publiczną, sugerując głębokie współczucie carowi, który „po śmierci siostry swojej przez dni 10 w zamku rezydencji swojej tak się trzymał, że się nigdzie nie pokazywał”<sup>37</sup>. Gazeta wydawana w Krakowie podała w 1729 r., opierając się na dobrze poinformowanym źródle, że nie pochowano jeszcze ciała carówny Natalii, gdyż jej ciało miało być transportowane do Petersburga i złożone „do grobu nieboszczyka cara Piotra I”<sup>38</sup>.

Pewnym zainteresowaniem cieszyła się osoba Franciszka II Rakoczege, księcia siedmiogrodzkiego, cesarza Karola VI, ekskróla polskiego Stanisława Leszczyńskiego czy szwedzkiego monarchy Karola XII. Redaktorzy byli świadomi konsekwencji działań politycznych wybitnych jednostek i ich wpływu na zachodzące wydarzenia. Często byli też świetnie zorientowani w dynastycznych powiązaniach i wynikających z nich zależnościach politycznych. Przykładem może być uwaga, z jaką obserwowano polityczne rozgrywki związane z małżeństwem młodego króla Francji Ludwika XV i Marii Leszczyńskiej w 1725 roku<sup>39</sup>, czy sankcją pragma-

<sup>34</sup> Wieści z Paryża 22 IV 1720. Gazety dla Sieniawskiej 1700–1725, BCz rkps 2741 IV, k. 5

<sup>35</sup> Gazety cudzoziemskie 1720, BCz rkps 2741 IV, k. 195.

<sup>36</sup> Gazeta krakowska, nowiny z Gdańska 24 XII 1728, Biblioteka Naukowa im. W. Stefanyka we Lwowie (dalej cyt. Stefanyk), Biblioteka Baworowskich (dalej cyt. BBaw.), f. 4, op. 1, spr. 199, k. 1.

<sup>37</sup> Gazeta krakowska, 16 I 1729, Stefanyk, BBaw. f. 4, op. 1, spr. 199, k. 28.

<sup>38</sup> Gazeta krakowska, z Gdańska 26 II 1729 r., Stefanyk, BBaw., f. 4, op. 1, spr. 199, k. 56–57.

<sup>39</sup> „W Paryżu słyhać coś, jakoby król IMś konkurował o córkę Stanisława”. J.K. Rubinkowski do E. Sieniawskiej, 6 V 1725, BCz rkps 2748 IV.

tyczną i europejskim konfliktem po śmierci cesarza Karola VI Habsburga (wojna austriacka, 1740–1748)<sup>40</sup>.

W okresie drugiego panowania saskiego w Polsce uwaga redaktorów rękopiśmiennych nowin skierowała się bardziej na zachód Europy, a wśród ważnych postaci europejskiej polityki pojawił się bezwzględny gracz polityczny — król pruski Fryderyk II<sup>41</sup>. Jego agresywna polityka skłaniała większość zainteresowanych do pilnego śledzenia poczynąń pruskich na arenie międzynarodowej. „Król pruski jest w Poczdamie i zapatruje się mocno na terażniejsze koniunktury, osobiłwie na armatury inflanckie” — powoływano się na gazetę z Drezna 1746 roku<sup>42</sup>.

Większość zaangażowanej politycznie szlachty otrzymywała informacje poprzez bezpośredni udział w działaniach wojennych, dzięki korespondencji prywatnej i dyplomatycznej, bądź ze zwykłych dworskich plotek, niemniej jednak możliwość uzupełnienia wiedzy o dziejących się wydarzeniach czy spojrzenia na nie cudzymi oczami utrzymywała w odbiorcy przekonanie o „uczestnictwie” w dramacie. Stwarzała też istotną szansę dzielenia się informacjami z mniej zorientowanymi w temacie rozmówcami. Dla aktywnych politycznie magnatów gazety stanowiły interesujące uzupełnienie posiadanych informacji, pozwalały też skonfrontować je z wiedzą wyniesioną z własnych kontaktów, podtrzymać lub rozwinąć utrwalone w ich wyobraźni „obraz świata”. Ponadto gazety rękopiśmienne pełniły wówczas rolę istotnego medium, które w sposób skondensowany podawało „wieści ze świata”, roszcząc sobie przy tym pretensje do pełnienia funkcji rzetelnego informatora o bieżącej sytuacji politycznej<sup>43</sup>. Tak też przez część ówczesnego społeczeństwa były postrzegane. Rękopiśmienne newsy, choć napływające do odbiorców nieraz ze znacznym opóźnieniem, przynosiły wieści, o które trudno było w odległych zakątkach rozległego państwa polsko-litewskiego. Wiadomości zaczerpnięte z gazet cudzoziemskich, tłumaczone i przetworzone przez redaktorów na użytek polskich czytelników, koncentrowały się głównie na tych wydarzeniach, które mogły ich zainteresować sensacyjnością doniesień lub opisem niezwykłych wydarzeń. Szczególnie interesujące były wieści o sytuacji na froncie wojennym oraz stanowisku dworów państw biorących udział w konflikcie, ale nie brak w nich także spraw zwyczajnych. Pojawiają się nawet informacje z egzotycznych krajów — odległych Indii, Afryki czy Ameryki Północnej. Z punktu widzenia badacza „teatr wojenny” wykreowany w prasie rękopiśmiennej pozwala na rekonstrukcję obszaru politycznej i geograficznej mentalności, sfery myślenia człowieka o mechanizmach politycznych

---

<sup>40</sup> M.in. doniesienia w gazetach z lat 1740–1748, Zakład Narodowy im. Ossolińskich (dalej cyt. BOss.) rkps 853 I.

<sup>41</sup> Zob. M. Wyszomirska, *Między Francją, Prusami a Rosją. Orientacje głównych stronnictw politycznych czasów Augusta III*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją...*, s. 262–277.

<sup>42</sup> Nowiny z Drezna z 22 VII 1746 r., BOss. rkps 853, k. 7 (DBC).

<sup>43</sup> Zob. B. Popiołek, *Między prawdą a plotką...*

i militarnych, posługiwania się przez niego pojęciem czasu i przestrzeni, w której rozgrywają się opisywane wydarzenia oraz kształtowania się pewnych schematów myślowych.

## Bibliografia

- Billewicz T., *Diariusz podróży po Europie w latach 1677–1678*, wstęp i komentarz M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa 2004.
- Giza A., *Polaczkowie i Moskale — wzajemny ogląd w krzywym zwierciadle 1800–1917*, Szczecin 1993.
- Kołodziejczyk D., *Obraz sultana tureckiego w publicystyce staropolskiej*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją*. T. 1: *Przestrzeń kontaktów*, red. nauk. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń 2009, s. 11–19.
- Kępiński A., „*Lach i Moskal*”. *Z dziejów stereotypu*, Warszawa 1990.
- Łukasiewicz D., *Polska i Polacy w charakterystykach pruskich z lat 1772–1815: stereotyp pruski czy oświeceniowy?*, „Przegląd Historyczny” 1994, z. 4, s. 363–390.
- Maliszewski K., *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej. Studia z dziejów kształtowania się form i treści społecznego przekazu w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Toruń 2001.
- Maliszewski K., *Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku. Studium z dziejów kształtowania się i rozpowszechniania sarmackich stereotypów wiedzy i informacji o „Theatrum mundi”*, Toruń 1990.
- Markiewicz A., *Europa w dzienniku podróży Aleksandra Jana i Jana Stanisława Jabłonowskich z lat 80. XVII wieku*, [w:] *Staropolski ogląd świata — problem inności*, red. nauk. F. Wolański, Toruń 2007, s. 150–161.
- Mity i stereotypy w dziejach Polski*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1991.
- Narody i stereotypy*, pod red. T. Walas, Kraków 1995.
- Niewiara A., *Procesy kategoryzacyjne a kulturowe konstruowanie obrazu „innego” (Moskwin — Moskal — Rosjanin)*, [w:] *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, pod red. A. de Lazari, Warszawa 2006.
- Orłowski J., *Z dziejów antypolskich obsesji w literaturze rosyjskiej (do r. 1917)*, Warszawa 1992.
- Popiołek B., *Między prawdą a plotką. Prasa rękopiśmienna epoki saskiej jako źródło do historii mentalności*, [w:] *Sic erat in factis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, pod red. nauk. E. Kościk, R. Żerlika, F. Wolańskiego, Toruń 2012, t. II, s. 295–309.
- Popiołek B., *Swoi i obcy w mentalności szlachcianek polskich przełomu XVII i XVIII w.*, [w:] «*Своё*” и «*Чужое*” в культуре», *Сборник статей и материалов всероссийской*

- научной конференции с международным участием „Человек и мир человека” 20 мая 2010 года, Барнаул–Рубцовск 2011, s. 93–108.*
- Popiołek B., *Tematyka węgierska w polskich gazetach rękopiśmiennych z przełomu XVII i XVIII wieku*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 3: Studia Historica I (2001), s. 19–32.
- Popiołek B., *Warszawskie nowiny w listach Jadwigi Rafałowiczówny do Henryka Denhoffa i Elżbiety Sieniawskiej*, [w:] *Epistolografia dawnej Rzeczypospolitej*. T. I: XV–XVII wiek, pod red. P. Borka i M. Olmy, Kraków 2011, s. 227–240.
- Rolnik D., *Obraz cudzoziemców i cudzoziemszczyzny w polskim społeczeństwie szlacheckim czasów Stanisława Augusta (1764–1795). O uwarunkowaniach kształtowania się stereotypowych wyobrażeń obcych w Rzeczypospolitej*, [w:] *Staropolski ogląd świata*, red. B. Rok, F. Wolański, Wrocław 2004, s. 319–332.
- Rolnik D., *Obraz Rosji i Rosjan w opiniach polskiej szlachty koronnej wschodnich Kresów Rzeczypospolitej w latach 1788–1793. Z dziejów stereotypu Rosji i Rosjan w Polsce doby nowożytnej*, [w:] *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2002, s. 290–304.
- Wolański F., *Europa jako punkt odniesienia dla postrzegania przestrzeni geograficznej przez szlachtę polską osiemnastego wieku w świetle relacji podróżniczych i geograficznych*, Wrocław 2002.
- Wyszomirska M., *Między Francją, Prusami a Rosją. Orientacje głównych stronnictw politycznych czasów Augusta III*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją...*, s. 262–277.
- Zawadzki K., *Początki prasy polskiej. Gazety ulotne i seryjne XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2002.